

# PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

---

Nowości w bibliotece szkolnej – cz. 18

Półka Jerzego Pilcha 10. 08. 1952 - zm. 29.05.2020



**Jerzy Pilch** (ur. 10 sierpnia 1952 w Wiśle, zm. 29 maja 2020 w Kielcach<sup>[1]</sup>) – polski pisarz, publicysta, felietonista, dramaturg i scenarzysta filmowy. Był laureatem wielu nagród, m.in. Nagrody Fundacji im. Kościelskich (1989) za tom poetycki *Wyznania twórcy pokątnej literatury erotycznej* i Nagrody Literackiej „Nike” (2001) za powieść *Pod Mocnym Aniołem*.

Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1975–1985 był adiunktem w Instytucie Filologii Polskiej UJ, rozpoczął też studia doktoranckie na tej uczelni. W 1975 zadebiutował jako krytyk literacki, a od 1978 był redaktorem czasopisma „Student”<sup>[2]</sup>. Od 1977 do 1981 był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej<sup>[3]</sup>. W latach 80. zaangażował się w tworzenie niezależnego czasopisma kulturalno-literackiego „NaGłos”<sup>[2]</sup>. Związał się też z „Tygodnikiem Powszechnym” i do 1999 był członkiem jego zespołu redakcyjnego<sup>[2]</sup>. Publikował felietony kolejno na łamach „Hustlera”, „Polityki” (od marca 1999 do czerwca 2006), „Dziennika” (od czerwca 2006 do sierpnia 2009) i „Przekroju” (od stycznia 2010<sup>[4]</sup> do listopada 2011). Od lipca 2012 ponownie był felietonistą „Tygodnika Powszechnego”<sup>[2]</sup>.

W 1989 otrzymał Nagrodę Fundacji im. Kościelskich za tom poetycki *Wyznania twórcy pokątnej literatury erotycznej*. W maju 1998 za książkę *Tysiąc spokojnych miast* otrzymał wyróżnienie Krakowska Książka Miesiąca. W tym samym roku został laureatem Paszportu „Polityki” za powieść *Bezpowrotnie utracona leworeczność*. W 2001 otrzymał Nagrodę Literacką „Nike” za powieść *Pod Mocnym Aniołem*. Pisarz był także pomysłodawcą Ogólnonarodowego Konkursu na Opowiadanie, który ogłosił na łamach „Polityki” pod koniec 2003. Konkurs nosił nazwę *Pisz do Pilcha*, a jego owocem jest antologia *Pisz do Pilcha. Opowiadań współczesnych trzydzieści i trzy* (2005).

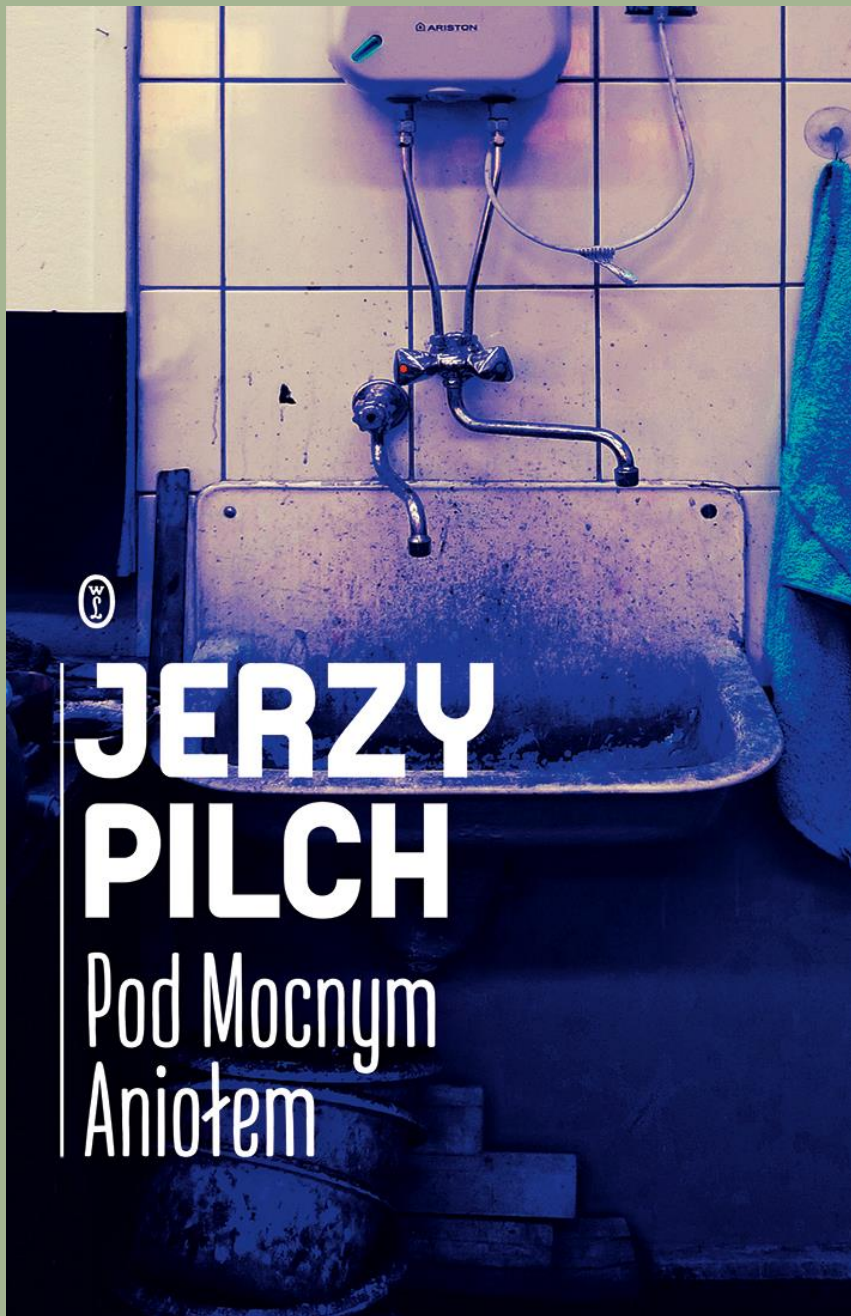
W 2004 otrzymał Nagrodę im. ks. Leopolda Jana Szersznika za całokształt twórczości i promocję Śląska Cieszyńskiego. Na zamówienie Teatru Narodowego napisał komedię *Narty Ojca Świętego* (2004).



„Którą ręką napisał *Pilch* *Bezpowrotnie utraconą leworęczność*? Pewnie prawą – z niej jest cała pisarska technika, biegłość wyrobionego stylu, *race humoru* itp., czyli, mówiąc ogólnie, cechy, którymi książka wdzięczy się do czytelnika. Do ręki lewej należy to wszystko, co psuje grę, zatrzymuje akcję, obnaża chwyt. Lewa ręka nie pisze sama, ona jedynie prawą powstrzymuje, robi jej kleksy na papierze, sprawia, że spoza tej miłej gry z czytelnikiem, którą uprawia każdy, kto zapełnia dolną połówkę ostatniej strony gazety, przeziera jakaś niepokojąca pustka, niemoc, nostalgia, ssąca potrzeba mniej doraźnych ładów i sensów, wreszcie – pytanie o własne *ja*”



Pilch w swojej najlepszej postaci. Ironia i humor, anegdota i gawęda, a przy tym pod potoczystą fraza ukryte błyskotliwe obserwacje dotyczące naszego rozpięcia między cielesną realnością a metafizyką ukrytą w zwyczajnym świecie. Zbiór 10 opowiadań, w których każdy z wielbicieli Autora znajdzie swoje ulubione perełki jego prozy - miejsca, bohaterów, wydarzenia....`



Słynna powieść Jerzego Pilcha, wyróżniona Nagrodą Literacką Nike, znana również z ekranizacji w reżyserii Wojtko Smarzowskiego. Przejmująca opowieść o nałogu, samotności, nadziei i miłości, która być może ocala...

Życie głównego bohatera, Jurusia, alkoholika, wyznacza przerażająca cykliczność – chroniczne picie, kobiety oraz pobyty na oddziale deliryków. Ich barwne, śmieszne i zarazem straszne historie otwierają przed czytelnikiem świat, nad którym króluje gwiazdozbiór fatalnego Mocnego Anioła. Czy Juruś podejmie próbę wyjścia z nałogu? Czy miłość jest w stanie przewyciężyć grozę rzeczywistości? Wreszcie czy deliryki, nawet jeśli odpowiedzą twierdząco, naprawdę przestaną pić?

„Jaką duszę ma człowiek, który wie, że przepił wszystkie pralki świata? Odpowiadam: duszę ma uskrzydloną, a myśl jego wiruje jak bęben w ostatniej fazie odsączania. Kiedy czujesz na sercu ciężar miliarda przepitych pralek – jest nie do zniesienia. Ale kiedy unosisz udęczony wzrok i widzisz, jak ptasie ławice białoskrzydłych pralek szybują pod wodnistymi niebiosami niczym eskadry papieskich helikopterów, pojmujesz, iż jest ci dane więcej niż innym. Jeśli ci dany niekonwencjonalny dar i jeśli zdołasz przeżyć, jeśli przedtem nie umrzesz, możesz zacząć wędrówkę w poszukiwaniu wszystkich utraconych pralek, a nawet – tak jest – w poszukiwaniu wszystkich utraconych rzeczy”.

(fragment książki)

# JERZY PILCH

ŻÓŁTE ŚWIATŁO



Najnowsza proza Pilcha przypomina, że życie składa się ze złudzenia wieczności i z przerażającej utraty tego złudzenia.

*Żółte światło* łączy wątki ściśle autobiograficzne z zupełnie fantastycznymi. Pilch eksploruje, eksploatuje i przetwarza własny życiorys i dotychczasową twórczość, kreując z nich literaturę najwyższej próby.

To proza zgubna i uzależniająca. Krystalicznie czysta i szlachetnie zmacona.



## Żywy duch i duchy

**Oto Jerzy Pilch, jakiego nigdy dotąd nie czytaliśmy! Ostatni na statku szaleńców**

„Zagłada cicha jak kot? Potop bez opadów? Terrorystyczny atak z nieba? Globalne wyludnienie? Apokalipsa rozgrywa się w języku. Świat kończy się, bo milknie. Dalekie głucho pożary. Nie ma do kogo gęby otworzyć. Przed aniołem śmierci, który przeszedł przez Warszawę, uchodzi jedynie pisarz — odludek. Można powiedzieć trafił żywy duch na swego. Po kolejnych próbach nawiązania kontaktu z kimkolwiek i gdziekolwiek nie może się dłużej ludzić. Został sam. I to sam w sensie ścisłym.

Co może robić ostatni człowiek na świecie? Wyruszyć przed siebie? Spać w najlepszych hotelach? Bezkarnie wynosić książki z księgarni i markowe ubrania z najlepszych butików? To co zwykle: łudzić się kasą? Pielęgnować samotność, czyli życie? Gorączkowo upajać się własną wyjątkowością? Tylko właściwie po co? A przedtem było po co? Czy przedtem i potem to jest aż tak wielka różnica? Widziadła coś do niego mówią – nie wie co, bo nie wie, czy są z tego świata? A my? Jesteśmy jego urojeniami?” – Jerzy Pilch.



**Pilch o literackim Krakowie, przyjaciółach, „Tygodniku Powszechnym” i oczywiście sobie samym.**

Pilch jest młodym redaktorem, w zespole „Tygodnika Powszechnego” odpowiada za pocztę literacką, ma wyłapywać talenty. Jednocześnie podgląda i portretuje wszystko i wszystkich wkoło – jego boks, oddzielony ścianką kącik z biurkiem, ulokowany jest naprzeciw wejścia. Wielcy bohaterowie okazują się tu bardzo ludzcy: mądry Turowicz czyta kryminały i pali ekstra mocne, ksiądz Tischner soczyście przeklina, Kornel Filipowicz delektuje się rozpuszczalną Neską... Pod pióro pisarza wpadają nobliści, legendarni redaktorzy i całkiem znani przyjaciele.

**Zmysł obserwacji, napastliwy humor, wyśmienity literacki styl – oto cały Pilch i jego najlepsze teksty!**

Ta książka to podróż przez prawie trzydzieści lat pisarskiej działalności Jerzego Pilcha. Dzięki niej można wkroczyć do nieistniejącego już świata, gdy po Krakowie przechadzali się Miłosz i Mrozek, jak do siebie przyjeżdżał tu Jan Paweł II, a „bruLion” był pismem młodzieżowym. Jednak Widok z mojego boksu to nie tylko krakowskie anegdoty, ale świadectwo wielkiej pisarskiej wrażliwości i miłości do literatury, dla której można „roztrwonić wszystko”.





## Pilch jako bokser wagi ciężkiej

„Autor pragnie poinformować Czytelników, iż podczas przygotowywania tekstów nieobce mu były tak podstawowe chwytły, jak: tendencyjny dobór materiału, preparowanie fragmentów, wrywanie cytatów z macierzystego kontekstu, ogólnie zła wola oraz szereg innych, pomniejszych ekscesów krytycznoliterackich.“

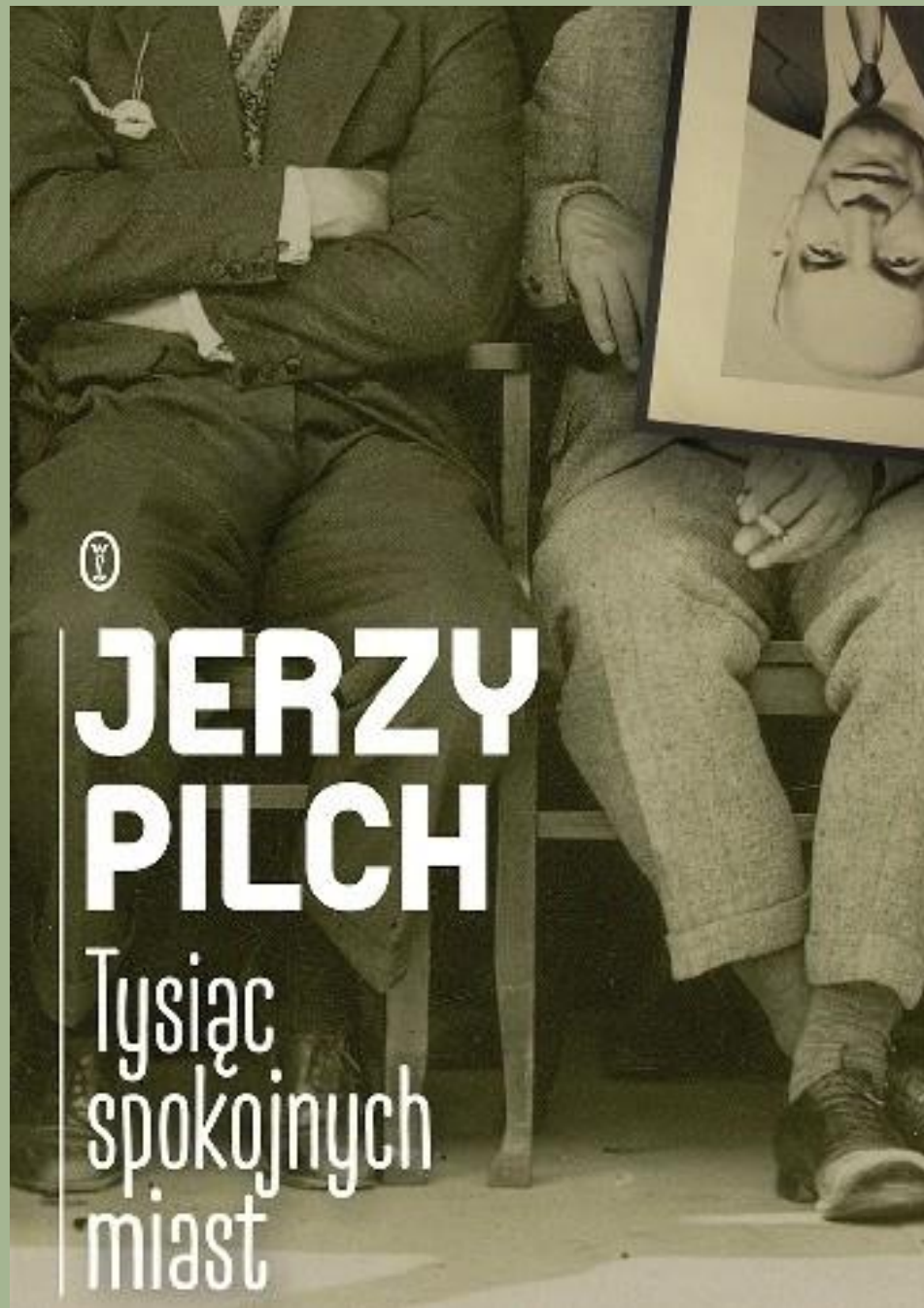
Pilch złośliwy i uszczypliwy, czujny komentator absurdów rzeczywistości, tropiciel potknięć nieudolnych kolegów po piórze – sieje popłoch i bezlitośnie kasa, ale jak zawsze robi to w znakomitym stylu.

W felietonach zebranych w tym zbiorze czytelnik może znaleźć niemal wszystko: zielone zęby przewodniczącego Mao, drwiny z grafomańskich powieści komunistycznych aparatczyków, ale też spory o piosenkę Kasi Nosowskiej, bokerskie potyczki Andrzeja Gołoty. Przy czym Pilchowe felietony – choć powstały jakiś czas temu – nie straciły nic na swej aktualności.

Polityka, sport, pisarze, kobiety, rzeczywistość, literatura, ojczyzna – Pilch nie oszczędza nikogo ani niczego. Wali prosto w oczy kolegów literatów (wymienianych z nazwiska), polityków (także), ale też członków własnej rodziny – jak się okazuje, choć byli oni z pozoru po luterańsku porządni, to tak naprawdę żaden z nich ani razu uważnie nie przeczytał Biblii.

Autor „Wielu demonów“ podszczypuje autorytety, bez litości boksuje słabszych twórców, wyśmiewa rodzime bolączki, szuka dziur w rzeczywistości – poszukując przy tym rzeczy ważnych i trwałych.

## Pilch w sensie ścisłym



Entuzjastycznie przyjęta powieść Jerzego Pilcha – pełna literackich odniesień, ironii, melancholii, a przede wszystkim groteski, w której dzieciństwo zderza się z siermiężną rzeczywistością, a liryczne opowieści z wątkiem sensacyjnym.

Jest upalne lato 1963 roku, tajemnicze letniczki morfinistki taszczą w głąb lasów babilońską kołdrę, Jerzyk podąża śladem swojej pierwszej miłości, wiecznie pijany pan Trąba snuje domysły o jasności jako atrybucie Szatana, Arcymajster Swaczyna okazuje się „najbogatszym człowiekiem świata”. W tym czasie naczelnik poczty oraz pan Trąba w towarzystwie Jerzyka planują zamach na I sekretarza Władysława Gomułkę za pomocą chińskiej kuszy, w końcu zamachowcy docierają do stolicy i stają przed oknem I sekretarza...